

Upaść by wstać

Edyta Bartosiewicz

Nie, nie musisz mówić nic,
Ja wszystko wiem.
Wystarczy czasem spojrzeć i
Wiesz więcej niż ktoś by nawet
chciał przyznać.
Jak tu teraz dalej żyć?
Jak masz dalej trwać?
Gdy to, w co wierzyłeś z całym siłą
znienacka się rozpadło w drobny mak

I nie ważne już są,
Straciły swą moc
Słowa, których dni
I tak były policzone.

Dobrze wiesz, że choćbyś chciał
Nie, nie uda się
Zburzonych snów poskładać znów
W ten sam co niegdyś znajomy pejzaż
Utknąłeś w martwym miejscu
Tak długo bijesz głową o ścianę
Aż zwali cię z nóg
Co było odeszło
Szkoda tylko twojej zbolącej głowy.

I nie ważne już są
Skończyły swój bieg.
Sprawy, których dni
i tak były policzone.

Upaść by wstać
I choć nie przestajesz się chwiać
I nowy nie przedarł się świt
Choć wciąż brakuje ci siły
Ten pierwszy zrób krok
Bo choć straciłeś coś
Co los kiedyś ci dał
I ty upadłeś...

Upaść by wstać
I choć nie przestajesz się chwiać
I nowy nie przedarł się świt
Choć wciąż brakuje ci siły
Ten pierwszy zrób krok
Bo choć straciłeś coś
Co los kiedyś ci dał
Wiedz, że upadłeś by wstać
Tak piękne są dni
Gdy już myślałeś, że nic
Nie przyniesie ci świat
A Ty upadłeś, by wstać
A Ty upadłeś, by wstać
A Ty upadłeś, by wstać
Nie, nie musisz mówić nic ja wszystko wiem!